



Sygn. akt II PK 20/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B. B. i K. B.
przeciwko T. Spółka Akcyjna Oddział w L.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 11 kwietnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej powódek od wyroku Sądu Apelacyjnego we W.
z dnia 28 lipca 2016 r., sygn. akt III APa .../16,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu we W. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny we W. wyrokiem z 28 lipca 2018 r., sygn. akt III APa .../16 oddalił apelacje powódek B. B. i K. B. oraz pozwanej T. S.A. Oddział w L. od wyroku Sądu Okręgowego w L. z 28 stycznia 2016 r., sygn. akt V P .../14, w którym

Sąd pierwszej instancji zasądził od strony pozwanej T. Spółka Akcyjna na rzecz powódek B. B. i K. B.:

- kwotę po 30.000,- zł na rzecz każdej z nich tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną śmiercią B. B. z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,

- kwotę po 18.000,- zł na rzecz każdej z powódek z ustawowymi odsetkami od dnia 29 listopada 2012 r. tytułem odszkodowania należnego z racji znacznego pogorszenia sytuacji życiowej,

- kwotę po 1.380,- zł na rzecz każdej z nich tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od lutego 2010 r. do lutego 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 listopada 2012 r.,

- kwotę po 50,40 zł miesięcznie na rzecz każdej z nich za okres od marca 2013 r. do grudnia 2013 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 każdego kolejnego miesiąca następującego po miesiącu za który płatności przysługują,

- kwotę po 46,50 zł miesięcznie na rzecz każdej z nich za okres od stycznia 2014 r. do kwietnia 2014 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 każdego kolejnego miesiąca następującego po miesiącu za który płatności przysługują,

- kwotę po 39,60 zł miesięcznie na rzecz każdej z nich za okres od maja 2014 r. do grudnia 2014 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 każdego kolejnego miesiąca następującego po miesiącu za który płatności przysługują.

Zaś w pozostałym zakresie powództwo w pozostałym zakresie oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu.

W sprawie ustalono, że B. B. był zatrudniony w T. Spółka Akcyjna Oddział w L. od 1 października 1997 r., ostatnio na stanowisku elektromontera Pogotowia Energetycznego w Posterunku Energetycznym L. Pracownik podlegał służbowo Kierownikowi Posterunku Energetycznego, a zadaniowo Mistrzowi Posterunku Energetycznego. W styczniu 2010 r. w spółce T. obowiązywały Instrukcja Organizacji Bezpiecznej Pracy przy Urządzeniach i Instalacjach Elektroenergetycznych nr ew. IB/0/08, Instrukcja Eksploatacji Stacji Elektroenergetycznych Wysokich Napięć nr ew. IE/56/08, Instrukcja Łączeń Ruchowych w Elektroenergetycznych Sieciach Rozdzielczych nr ew. IR/10/02, Instrukcja Szczegółowej Eksploatacji Stacji Elektroenergetycznej 110/20 kV

Przylesie nr ew. IE/2/03. W aktach osobowych poszkodowanego brak jest potwierdzenia o zapoznaniu się z trzema pierwszymi dokumentami przez B. B.

W dniu 28 stycznia 2010 r. B. B. rozpoczął pracę o godzinie 7.00. B.B. i K.C. tworzyli zespół pogotowia energetycznego, który otrzymał do wykonania pracę związaną z demontażem i wymianą wyłączników 20 kV w rozdzielni wewnętrznej, przylegającej do Rejonu Dystrybucji L., stacji transformatorowej 110/20 kV P. O godz. 7.41 B.B. poinformował dyspozytora, że zespół rozpoczyna prace przygotowawcze do wymiany wyłączników 20 kV, a następnie zgłosił dyspozytorowi propozycję wykonania czynności łączeniowych w polu 20 kV nr 57 linii L-47. Dyspozytor J. J. o godz. 7.43 wydał polecenie na wykonanie czynności łączeniowych w polu 20 kV nr 57 linii L-47, polegających na sprawdzeniu wyłączenia wyłącznika, otwarciu odłącznika liniowego i szynowego, sprawdzeniu braku napięcia oraz uziemienia wyłącznika obustronnie. Zespół B. B. wykonał poleczone czynności, a dodatkowo bez polecenia zdemontował wyłącznik w polu 20 kV nr 57 linii L-47. Następnie zespół udał się do Rejonu Dystrybucji . gdzie B.B. otrzymał pisemne polecenia na demontaż wyłącznika 20 kV w polu nr 42 linii L-944 od godz. 8.00 do godz. 12.00 i wymianę wyłącznika 20 kV w polu nr 57 linii L-47 od godz. 12.00 do godz. 15.00. Po otrzymaniu poleceń B.B. i K.C. powrócili do stacji P.

O godz. 8.17 B.B. otrzymał od Dyspozytora polecenie: w polu nr 42 L-944 sprawdzić wyłączenie wyłącznika, otwarcie odłącznika liniowego, otworzyć odłącznik szynowy, sprawdzić brak napięcia, uziemić wyłącznik obustronnie. Dyspozytor wydał także zgodę na przygotowanie i dopuszczenie do pracy zespołu do demontażu wyłącznika zgodnie z poleceniem pisemnym. Do godziny 8.20 poszkodowany ze współpracownikiem przygotowali jedynie częściowo miejsce pracy i przełożyli skrzynkę narzędziową i torbę monterską w dwa miejsca - naprzeciwko właściwej celi nr 40 i niewłaściwej nr 42. Torby te nie mogły być ułożone naprzeciwko właściwej celi, gdyż nie było na tyle miejsca, by nie przeszkadzały w jej otwarciu. Otworzono też odłącznik szynowy w polu 20 kV nr 42 L-944, zawieszono tabliczki ostrzegawcze „Nie załączać pracują ludzie” na napędach łączników od strony korytarza obsługi, od strony korytarza dozoru, w sąsiednim czynnym polu 20 kV nr 40 linii L-941 tabliczkę ostrzegawczą „Pod napięciem”, a w polu 20 kV nr 42 linii L-944 tabliczkę informacyjną „Miejsce pracy”.

B.B. nie dokonał uziemienia wyłączonych urządzeń, nie założył też ogrodzeń i osłon pola nr 42.

O godz. 8.23 pracownicy opuścili miejsce pracy po czym wyjechali samochodem służbowym na pobliską stację benzynową po drobne zakupy. O godz. 8.52 zespół wrócił, K.C. zatrzymał samochód przed wjazdem do stacji i tam wysiadł B.B., informując współpracownika, że będzie czekał na niego w rozdzielni. W tym czasie B.B. udał się do rozdzielni. Dotarł do niej około 8.54. Nie czekając na powrót współpracownika, po wykonaniu czynności przygotowawczych, B.B. jednoosobowo przystąpił do wykonywania pracy. Omyłkowo otworzył osłonę siatkową sąsiedniego czynnego pola 20 kV nr 40 linii L-941 i przy użyciu klucza nasadowego przystąpił do demontażu wyłącznika pod napięciem. Zetknięcie klucza z wyłącznikiem nastąpiło o godzinie 8.57 i doprowadziło do porażenia B. B. prądem elektrycznym i poparzenia łukiem elektrycznym. W dniu 4 lutego 2010 r. B.B. zmarł w wyniku doznanych obrażeń ciała, po 8- dniowym pobycie w szpitalu.

Zadania przydzielone zespołowi poszkodowanego w dniu 28 stycznia 2010 r. stanowiły standardowe czynności. B.B. posiadał odpowiednie świadectwa kwalifikacyjne do wykonywania tych prac. Świadectwo kwalifikacyjne było przyznawane pracownikowi, który wykazał się znajomością procedur wykonywania pracy. W czasie wypadku poszkodowany nie miał na sobie odzieży ochronnej chroniącej przed łukiem elektrycznym, gdyż pracodawca nie przewidział w swych regulacjach wewnętrznych takiego ubrania w katalogu środków ochrony indywidualnej. B.B. w chwili wypadku nie miał na sobie również wymaganego ochronnego sprzętu podstawowego i dodatkowego. Zgodnie z Instrukcją Organizacji i Bezpiecznej Pracy Przy Urządzeniach i Instalacjach Elektrycznych (IOBP) z dnia 8 października 2008 r., obowiązującej w strony pozwanej w czasie przedmiotowego wypadku przy pracy, zasadniczym sprzętem ochronnym, w jaki powinien być wyposażony poszkodowany były: drążki izolacyjne manipulacyjne, pomiarowe, do nakładania uziemiaczy przenośnych, kleszcze i chwytaki do bezpieczników, drążkowe wskaźniki wysokiego napięcia. Sprzętem dodatkowym były rękawice, obuwie i hełm elektroizolacyjny. Dla zwiększenia bezpieczeństwa stosuje się również okulary i hełm z przyłbicą.

Wejście do rozdzielni i nastawni stacji P. nie było oznakowane nakazem noszenia hełmu ochronnego. Zdarza się, że pracownicy, szczególnie z firm zewnętrznych pracujący na rozdzielni nie zakładają ubrań ochronnych i hełmów, na co pracownicy dozoru nie zwracają uwagi. Cele na rozdzielni nie posiadały blokad otwarcia.

W dniu wypadku w dwuosobowym zespole poszkodowanego B.B. sprawował jednocześnie funkcję dopuszczającego do pracy i kierującego zespołem. Po wypadku w instrukcjach pracy obowiązujących u strony pozwanej wyeliminowano przepisy zezwalające na łączenie tych funkcji. Po wypadku B. B. w stacji P. wzmocniono oświetlenie i zamontowano elektromagnetyczne blokady na drzwiach celek.

B.B. ukończył studia inżynierskie na kierunku Zarządzanie i Inżynieria Produkcji w specjalności Zarządzanie Bezpieczeństwem Pracy i cztery dni po wypadku miał wyznaczony termin obrony pracy dyplomowej. W dniu wypadku, po pracy miał przygotowywać się do tego egzaminu. W okresie od września 2009 r. do dnia 28 stycznia 2010 r. B.B. pracował w godzinach nadliczbowych w wymiarze 15,5 h.

Przed wypadkiem poszkodowany wraz z żoną remontowali wspólny dom. Rodzina żyła na dobrym poziomie, mimo że jedynym żywicielem rodziny był B.B.. Uprawiał 6 ha roli w C., posiadał uprawnienia do prowadzenia maszyn rolniczych. Zajmował się produkcją zboża i buraków cukrowych. Dochodowość roczna z działalności rolniczej na rok 2012 określana była na kwotę 17.617,10 zł. Poszkodowany planował dodatkowo z żoną prowadzenie sklepu spożywczo-przemysłowego. Miał on zostać wybudowany na działce w C. Małżeństwo posiadało projekt budowlany budowy lokalu usługowego i pozwolenia budowlane uzyskane w 2007 r. Sytuacja finansowa powódek po śmierci poszkodowanego pogorszyła się.

Sąd Apelacyjny w odniesieniu do apelacji powódek ocenił, że przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji przyczynienia się poszkodowanego B. B. do powstałego zdarzenia na poziomie 70% było prawidłowe i w żadnym razie nie było efektem błędnej oceny zebranych w sprawie dowodów. Sąd drugiej instancji podniósł, że dokonując takiego ustalenia Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłego mgr inż. M.

D. z zakresu energetyki oraz bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 15 lutego 2015 r., uzupełnionej następnie opinią z dnia 30 kwietnia 2015 r. i 26 października 2015 r. Przedmiotem powyższych opinii były okoliczności istotne z punktu widzenia tego, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło wyłączną przyczynę szkody, czy też współprzyczynę, odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego.

Z powyższych opinii wynikało, że poszkodowany razem ze współpracownikiem nie przygotował w pełni i prawidłowo miejsca pracy, w szczególności niedokładnie wygrodził i oznaczył miejsce pracy, nie odznaczył dwóch cel sąsiadujących z celą remontowaną, nie dokonał uziemienia wyłączonych urządzeń, nie informował też o opuszczeniu rozdzielni w trakcie prac, a ponadto mimo polecenia wykonywania prac w zespole dwuosobowym - wykonał je jednoosobowo. Z powyższego należało wyprowadzić wniosek, że gdyby poszkodowany dostosował się do obowiązujących procedur i oznaczył tabliczkami remontowane urządzenia, to wysoce prawdopodobnym jest, iż przystępując do późniejszego demontażu wyłącznika zorientowałby się na podstawie oznakowani i tabliczek informacyjnych, iż pomylił znajdujące się pod napięciem pole 40 z polem 42, które miało być przedmiotem naprawy. W konsekwencji gdyby poszkodowany zachował procedury informacyjne dotyczące oznakowania remontowanych urządzeń, to mógłby uniknąć porażenia łukiem elektrycznym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, za usprawiedliwiony uznać należało również wniosek, że do zdarzenia powodującego śmiertelne porażenie poszkodowanego doszło w wyniku niedokonania uziemienia wyłączonych urządzeń oraz nie poinformowania pracodawcy o opuszczeniu rozdzielni. Nie można było bowiem wykluczyć sytuacji, że gdyby poszkodowany zawiadomił przełożonego o planowanym wyjściu, to nie uzyskałby zgody na opuszczenie miejsca pracy w trakcie realizacji prac związanych z energią elektryczną. Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że poszkodowany opuszczając samowolnie zakład pracy zakłócił ciągłość wykonywania obowiązków pracowniczych, nie zachował koncentracji przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych, „oderwał się od rytmu pracy” w efekcie czego zgubił czujność przy wykonywaniu prac podchodząc do niewłaściwej celi pod napięciem elektrycznym.

Oceniając kwestię przyczynienia się poszkodowanego i pozwanego zakładu pracy do powstania lub zwiększenia szkody Sąd Apelacyjny wskazał, że należy ona do kwestii prawnych i jest domeną sądu, a nie biegłego. Samodzielnym przedmiotem dowodzenia przez Sąd pierwszej instancji było zatem ustalenie jaki był stopień przyczynienia B.B. oraz jego pracodawcy do zaistnienia tragicznego zdarzenia. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy stosownie do wymogów art. 328 § 2 k.p.c. wyjaśnił w pisemnych motywach jakimi przesłankami kierował się dokonując analizy istotnych w sprawie dowodów.

Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sadu Okręgowego, zgodnie z którym poszkodowany przyczynił się do zdarzenia na poziomie 70%. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zakres uchybień B.B. był znaczny i dotyczył elementarnych zasad bezpieczeństwa pracy. Uwzględniając zasady doświadczenia życiowego uznać należało iż przystąpienie przez poszkodowanego do wykonywania prac przy niewłaściwym polu było pomyłką. Praca w energetyce z uwagi na stopień wiążących się z nią zagrożeń dla zdrowia i życia ludzkiego jest pracą szczególnie niebezpieczną, dlatego też przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy winny być przestrzegane w sposób rygorystyczny. Obowiązkiem B.B. po powrocie z zakupów było sprawdzenie przed demontażem wyłącznika, czy w miejscu pracy zostało skutecznie usunięte napięcie, by móc dalej bezpiecznie wykonywać pracę. Tymczasem poszkodowany po dłuższej przerwie w pracy spowodowanej wyjazdem na stację benzynową nie dokonał czynności sprawdzających. Nie było bowiem okolicznością sporną, że B.B. został przeszkolony w zakresie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz, że posiadał długotrwałe doświadczenie zawodowe na swoim stanowisku oraz świadectwo kwalifikacyjne potwierdzające znajomość procedur wykonywania pracy elektromontera pogotowania energetycznego. Miał zatem świadomość tego, jakie skutki może nieść za sobą rezygnacja z dokonania czynności sprawdzających, prawidłowego oznaczenia informacyjnego urządzeń oraz niedostosowania się do poleceń przełożonego. Konsekwencją powyższych zaniedbań była śmierć poszkodowanego wskutek porażenia go prądem elektrycznym. Kolejnym uchybieniem poszkodowanego było przystąpienie do wykonywania prac jednoosobowo, podczas gdy zachowanie takie należało, w ocenie Sądu drugiej instancji, poczytywać jako umyślne naruszenie

zasad bezpieczeństwa pracy określone w § 14 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 września 1999 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach i instalacjach energetycznych oraz w punktach 17 i 18 załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie rodzajów prac, które powinny być wykonywane przez co najmniej dwie osoby, a także w przedstawionych przez pozwaną instrukcjach. Z tych względów naruszenie przez B.B. obowiązków pracowniczych z zakresu bezpieczeństwa pracy pociągnęło za sobą najtragiczniejszy z możliwych skutków, co również jest istotne przy dokonaniu oceny tego jaki ciężar gatunkowy naruszeń leżał po stronie poszkodowanego. Z tych względów gdyby poszkodowany zastosował się do obowiązujących w zakładzie pracy procedur, to wysoce prawdopodobnym jest, iż do wypadku by nie doszło.

Sąd Apelacyjny uznał następnie, że Sąd Okręgowy prawidłowo uwzględnił okoliczności mające wpływ na wysokość przyznanej kwoty m.in. rozmiar i znaczne nasilenie cierpień spowodowanych śmiercią poszkodowanego. Za bezzasadny Sąd odwoławczy uznał zarzut braku uzasadnienia przez Sąd pierwszej instancji wysokości przyznanego zadośćuczynienia, a przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentację Sądu Okręgowego w zakresie oceny przyjętej wysokości należnego zadośćuczynienia uznał za wyczerpującą, adekwatną do poczynionych w toku postępowania ustaleń w zakresie skutków śmierci B.B.. Skoro Sąd Okręgowy, w zakresie swojego uznania, uwzględnił wszystkie kryteria w zakresie ustalania wysokości zadośćuczynienia, nie naruszając utrwalonych zasad i nie przekraczając granicy dowolności, to Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadne ogólnie sformułowane zarzuty apelacji w zakresie kwestionowania wysokości zadośćuczynienia. Z tych względów brak było podstaw do kwestionowania przyjętej wysokości zadośćuczynienia, w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., a przyznanie na rzecz powódek kwot po 30.000,- zł uznać należało za prawidłowe.

Za nieuzasadnione uznać należało także zarzuty powódek w zakresie renty wyrównawczej. Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, iż gdyby nie doszło do wypadku, to zarobki poszkodowanego kształtowałyby się na dotychczasowym poziomie, z uwzględnieniem ogólnego wzrostu wynagrodzeń na stanowisku elektromontera. Jak wynikało z materiału dowodowego w sprawie – poszkodowany

miał co prawda wyznaczony termin obrony pracy dyplomowej, to jednak okoliczność ta nie może jeszcze stanowić, że B.B. miał zapewniony awans zawodowy. Natomiast, skoro żaden dowód w sprawie nie potwierdził tej okoliczności, to twierdzenia powódek starających się przedstawić korzystną dla siebie wersję dotyczącą kariery zawodowej poszkodowanego uznać należy za gołosłowne i nie mające poparcia w materialne dowodowym. Sąd Apelacyjny podzielił również stanowisko Sądu Okręgowego, że powódki nie udowodniły wysokości dodatkowych źródeł dochodów rodziny, które miały wynikać z pracy poszkodowanego na roli, wobec czego przyjęte przez Sąd pierwszej instancji kwoty średnich miesięcznych wynagrodzeń poszkodowanego za poszczególne okresy zostały prawidłowo ustalone. Zasadnym było również oddalenie powództwa o rentę wyrównawczą za okres po 31 grudnia 2014 r., albowiem z uwagi na upływ czasu różnice pomiędzy wypłacaną powódkom rentą z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych a wysokością wynagrodzenia poszkodowanego jakie otrzymywałby, gdyby nie doszło do wypadku, nie byłby znaczące.

W zakresie roszczenia powódek dotyczącego pogorszenia się ich sytuacji życiowej wskutek śmierci poszkodowanego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przy wydaniu zaskarżonego wyroku zostały wzięte pod uwagę wszystkie okoliczności mogące mieć wpływ na ustalenie kwot z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej powódek, tj. pogorszenie się sytuacji finansowej powódek, brak osoby kierującej sprawami organizacyjnymi w rodzinie, wykonywania remontów, planowania biznesu, brak wsparcia. Apelujące nie postawiły żadnych konkretnych zarzutów z których by wynikało, jakie konkretnie okoliczności nie zostały uwzględnione przy wydaniu orzeczenia. Z tych względów uznać należy, iż przyznanie kwot po 60.000,- zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji materialnej powódek było prawidłowe (od których zasądzono stosowny do przyczynienia procent).

Jeśli idzie o koszt postawienia nagrobka, to na powódce B.B. ciążył obowiązek wykazania, że poniesione przez nią wydatki są wydatkami przeciętnymi, gdy weźmie się pod uwagę zwyczaje panujące w danym środowisku. Apelacja nie przytacza żadnych danych odnośnie zwyczajowo przyjętych przeciętnych kosztów nagrobków na tamtejszym terenie. Zatem podnoszone w apelacji zarzuty nie mogą być uznane za wykazane.

Powyższy wyrok zaskarżyła skargą kasacyjną strona powodowa w części oddalającej apelację powódek, co do kwoty 27.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 lipca 2012 r. do dnia zapłaty na rzecz każdej z nich tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną śmiercią B.B. wraz z kosztami procesu w zaskarżonej części.

Zaskarżonemu wyrokowi pełnomocnik powódek zarzucił:

1. Naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji w zakresie podniesionych w niej zarzutów tj.:

1.1. zarzutu naruszenia prawa materialnego przez dokonanie błędnej wykładni art. 446 § 4 k.c. i w konsekwencji dokonanie przez Sąd pierwszej instancji obniżenia zasądanego na rzecz Powódek zadośćuczynienia o wysokość wypłaconego Powódkom jednorazowego odszkodowania w wysokości 122.000 zł z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia w PZU, opłacanego w całości przez poszkodowanego B.B., wykupionego w celu dodatkowego zabezpieczenia rodziny na wypadek nieszczęśliwego zdarzenia;

1.2. zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 328 k.p.c., przez brak wyjaśnienia w treści uzasadnienia podstawy prawnej zmniejszenia zasądzonych świadczeń z tytułu zadośćuczynienia o kwotę 200.000 zł w związku z wypłaconym powódkom odszkodowaniem z ZUS (w wysokości 66.713 zł) oraz świadczeniem z prywatnego, opłacanego przez zmarłego, dodatkowego i dobrowolnego ubezpieczenia w PZU (w wysokości 122,000 zł), co daje łącznie tylko kwotę 188.713 zł (66.713 zł + 122.000 zł daje razem 188.713 zł);

2. Naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia orzeczenia nie zawierającego należytego ustosunkowania się do podstaw zaskarżenia wyroku, a tym samym podstaw rozstrzygnięcia, w szczególności nie zawierającego wszystkich koniecznych elementów, tj. nie odnoszącego się do wszystkich zarzutów apelacji, nie wskazującego powodów uznania twierdzeń i zarzutów za trafne lub bezzasadne, niewyrażenia swojego stanowiska, co do słuszności zastosowanego przez Sąd podejścia, dotyczącego zgodności orzeczenia z prawem, jak również sporządzenie w konsekwencji uzasadnienia uniemożliwiającego poddanie go kontroli kasacyjnej.

3. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 oraz 378 § 1 i art. 382 k.p.c., które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji bez merytorycznego odniesienia się w tym zakresie, w sytuacji gdy zarzuty apelacji obejmowały m.in. sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, co skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne w tej części nie zostały rozpoznane.

4. Naruszenie przepisów prawa materialnego:

4.1. art. 45 ust. 1, art. 78, art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 378 § 1 k.p.c. i nierozpoznanie przez Sąd drugiej instancji istoty sprawy apelacyjnej w granicach zarzutów apelacyjnych, co pozbawiło Powódki prawa do kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu pierwszej instancji i tym samym konstytucyjnego prawa do sądu.

4.2 art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i nie odniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutów apelacji, co pozbawiło Powódki wyczerpującej informacji o przyczynach rozstrzygnięcia sporu, podważając przez to konstytucyjną zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

4.3. art. 446 § 4 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni i w konsekwencji dokonanie przez Sądy obu instancji obniżenia zasądzonego na rzecz Powódek zadośćuczynienia o wysokość wypłaconego Powódkom jednorazowego odszkodowania w wysokości 122.000 zł z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia w PZU, opłacanego w całości przez poszkodowanego B.B., wykupionego w celu dodatkowego zabezpieczenia rodziny na wypadek nieszczęśliwego zdarzenia, oraz o wysokość jednorazowego odszkodowania z ZUS w wysokości 66.713 zł

Wobec powyższego strona skarżąca wniosła o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego we W. z 28 lipca 2016 r., sygn. akt III APa .../16 w zaskarżone części tj. w części oddalającej apelację powódek, co do kwoty 27.000 zł z ustawowym odsetkami liczonymi od dnia 26 lipca 2012 roku do dnia zapłaty na rzecz każdej z nich tytule zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną śmiercią B.B. wraz kosztami procesu w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do

ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowaniach kasacyjnych, w tym o kosztach zastępstwa prawnego ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego we W. z 28 lipca 2016 r., sygn. akt III APa .../16 w zaskarżone części i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz każdej z powódek kwoty po 27.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 lipca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną śmiercią B.B. oraz zasądzenie kosztów postępowania przed Sądami pierwszej i drugiej instancji, a także kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

3. zwolnienie powódek w całości od ponoszenia kosztów postępowania, w tym opłat sądowych od skargi kasacyjnej.

Strona pozwana nie składała odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione w stopniu wskazującym na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Skarżący oparł skargę kasacyjną jedynie na zarzutach dotyczących naruszenia prawa materialnego, a zatem Sąd Najwyższy opierał się rozpoznając skargę kasacyjną na stanie faktycznym ustalonym przez Sąd drugiej instancji.

Za uzasadniony należało uznać zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji w zakresie podniesionych w niej zarzutów, Sąd Apelacyjny rzeczywiście w zaskarżonym wyroku nie odniósł się bowiem do kwestii obniżenia zasądzzonego na rzecz powódek zadośćuczynienia o wysokość wypłaconego Powódkom jednorazowego odszkodowania w wysokości 122.000 zł z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia w PZU, opłacanego w całości przez poszkodowanego B.B., wykupionego w celu dodatkowego zabezpieczenia

rodziny na wypadek nieszczęśliwego zdarzenia, jak również do kwestii braku wyjaśnienia w treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego podstawy prawnej zmniejszenia zasądzonych świadczeń z tytułu zadośćuczynienia o kwotę 200.000 zł w związku z wypłaconym powódkom odszkodowaniem z ZUS (w wysokości 66.713 zł) oraz świadczeniem z prywatnego, opłacanego przez zmarłego, dodatkowego i dobrowolnego ubezpieczenia w PZU (w wysokości 122,000 zł), podczas gdy suma tych kwot nie jest równa kwocie, o jaką Sąd pierwszej instancji obniżył zasądzone na rzecz powódek świadczenia. Należy zauważyć, że brak odniesienia się przez Sąd Apelacyjny do tych zarzutów powódek miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, bowiem obniżenie kwoty zadośćuczynienia o kwotę aż 200 000 zł powinno zostać należycie uzasadnione, tak, aby było możliwe prześledzenie argumentacji Sądu i dokonanie jej merytorycznej oceny, w sytuacji natomiast braku takiego uzasadnienia i nie odniesienia się do zarzutów powódek w tym zakresie, nie ma możliwości sprawdzenia toku rozumowania Sądu drugiej instancji, ani w ogóle określenia, czy zgadza się on ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, a tym samym dokonanie oceny zasadności zarzutu merytorycznego naruszenia art. 446 § 4 k.c., bowiem stanowisko Sądu odwoławczego, ani stojąca za nim argumentacja nie są znane.

Częściowo uzasadniony okazał się również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., bowiem uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji zawiera, co do zasady wszystkie elementy konieczne dla wyroku Sądu drugiej instancji, jednak pominięto w nim wskazane powyżej zarzuty apelacji dotyczące obniżenia kwoty zasądzonego zadośćuczynienia. Warto przypomnieć, że odpowiednie stosowanie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oznacza, że uzasadnienie orzeczenia tego sądu nie musi zawierać wszystkich elementów przewidzianych dla uzasadnienia sądu pierwszej instancji, to jednak powinno mieć ustaloną podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę dowodów sądu pierwszej instancji, to nie ma obowiązku ponownego przytaczania w uzasadnieniu przyczyn, dla których określonym dowodom odmówiono wiarogodności i mocy dowodowej. Wystarczy wówczas stwierdzenie, że podziela argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu orzeczenia sądu pierwszej instancji, w którym

poszczególne dowody zostały wyczerpująco omówione, a także, iż traktuje ustalenia tego sądu, jako własne (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2017 r., I CSK 136/17, LEX nr 2435665 i przywołane w nim orzecznictwo). Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że nie jest bezwzględnym warunkiem prawidłowego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji odniesienie się do każdego z zarzutów podniesionych w apelacji. Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika bowiem konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji. Za wystraszające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 marca 2018 r., II PK 120/17, LEX nr 2488061 i cytowane w nim orzecznictwo). Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego niniejszej sprawy należy zauważyć, że Sąd drugiej instancji co prawda wyjaśnił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, odwołując się w tym zakresie do ustaleń Sądu pierwszej instancji, ponadto wskazał on również podstawę prawną wydanego wyroku i odniósł się do większości zarzutów skarżących, jednak całkowicie pominął on wspomniane zarzuty dotyczące obniżenia zadośćuczynienia należnego powódkom o kwotę wypłaconego dobrowolnego ubezpieczenia oraz jednorazowego odszkodowania z ZUS, a tym samym z treści uzasadnienia nie można odczytać, czy Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie zapatrywanie Sądu Okręgowego, czy też nie i dlaczego. W tym więc zakresie wyrok Sądu drugiej instancji nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Nie jest natomiast zasadny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 oraz 378 § 1 i art. 382 k.p.c., bowiem jak wskazano powyżej, w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji podziela ocenę dowodów sądu pierwszej instancji, to nie ma obowiązku ponownego przytaczania w uzasadnieniu przyczyn, dla których określonym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy dowodowej, wówczas wystarczające jest bowiem stwierdzenie, że sąd drugiej instancji podziela argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu orzeczenia sądu pierwszej instancji, w którym poszczególne dowody zostały wyczerpująco omówione, a także, iż traktuje ustalenia tego sądu, jako własne. Zauważyć zatem należy, że w realiach niniejszej

sprawy Sąd Apelacyjny odniósł się do zarzutów dotyczących ustalenia stanu faktycznego sprawy, bowiem podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, jednocześnie wskazując, dlaczego zarzuty skarżących dotyczące ustaleń faktycznych nie mogą zostać uwzględnione, z powołaniem się na orzecznictwo sądów dotyczące przesłanek uznania zarzutów naruszenia art. 233 k.p.c. za zasadne.

W zakresie natomiast zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego, to należy wskazać, że nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 45 ust. 1, art. 78, art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 378 § 1 k.p.c., bowiem mimo że Sąd drugiej instancji nie rozpoznał wszystkich zarzutów apelacji, to nie sposób uznać, że nie rozpoznał on istoty sprawy, bowiem istotą niniejszej sprawy było rozstrzygnięcie w przedmiocie roszczeń powódek związanych z wypadkiem przy pracy B.B. i w tym zakresie Sąd Apelacyjny orzekł co do istoty sprawy. Godzi się zauważyć, że pominięte zarzuty apelacji mogą mieć wpływ na wysokość zasądanego zadośćuczynienia, jednak nie wyczerpują one istoty sprawy zawisłej przed Sądem drugiej instancji. Z pewnością powódki nie zostały pozbawione prawa do sądu, bowiem sprawa została rozpoznana przez Sąd drugiej instancji, w dodatku rozstrzygnięcie sądów w niniejszej sprawie było dla powódek korzystne. Nie należy także zapominać, że w związku ze stwierdzonymi naruszeniami powódkom przysługiwało prawo do złożenia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego, z którego to prawa powódki skorzystały.

Nie był również uzasadniony zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 328 § 2 k.p.c., ponieważ nie sposób przyjąć, że stosunkowo niewielkie uchybienie przepisom postępowania, które w dodatku może zostać naprawione w wyniku postępowania kasacyjnego stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (pomijając kwestię tego, że sądy w polskim porządku prawnym nie mogą stanowić prawa), godzi się zauważyć, że między innymi w celu ochrony pewności prawa i zaufania obywatela do państwa polskiego ustawodawca zdecydował się wprowadzić do porządku prawnego instytucję skargi kasacyjnej rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy, która ma służyć usuwaniu z obrotu prawnego orzeczeń wadliwych i naprawieniu nieprawidłowości w postępowaniach sądowych.

Natomiast co do zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. przez Sąd Apelacyjny, to zauważyć należy, że zarzut ten nie może zostać rozpoznany przez Sąd Najwyższy do czasu odniesienia się przez Sąd drugiej instancji do zarzutów apelacji omówionych na wstępie niniejszych rozważań, bowiem jak zauważył pełnomocnik skarżących, Sąd drugiej instancji w ogóle nie rozpoznał zarzutu apelacji w tym zakresie, a zatem nie sposób stwierdzić, czy podziela on zapatrywanie Sądu Okręgowego i czy rzeczywiście dokonał on błędnej wykładni przywołanego przepisu.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Apelacyjny będzie miał zatem za zadanie odnieść się do zarzutu naruszenia prawa materialnego przez dokonanie błędnej wykładni art. 446 § 4 k.c. i w konsekwencji dokonanie przez Sąd pierwszej instancji obniżenia zasądanego na rzecz powódek zadośćuczynienia o wysokość wypłaconego powódkom jednorazowego odszkodowania w wysokości 122.000 zł z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia w PZU, opłacanego w całości przez poszkodowanego B.B., wykupionego w celu dodatkowego zabezpieczenia rodziny na wypadek nieszczęśliwego zdarzenia oraz naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 328 k.p.c., przez brak wyjaśnienia w treści uzasadnienia podstawy prawnej zmniejszenia zasądzonych świadczeń z tytułu zadośćuczynienia o kwotę 200.000 zł w związku z wypłaconym powódkom odszkodowaniem z ZUS (w wysokości 66.713 zł) oraz świadczeniem z prywatnego, opłacanego przez zmarłego, dodatkowego i dobrowolnego ubezpieczenia w PZU (w wysokości 122,000 zł) i dopiero po rozpoznaniu tych zarzutów wypowiedzieć się merytorycznie co do zasadności roszczeń powódek, zaś swoje stanowisko powinien Sąd Apelacyjny należycie wyjaśnić w uzasadnieniu wyroku.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

kc